

221/89



Jerzy Zabłocki

malarstwo

grudzień 1988
Gdańsk, Galeria Sztuki BWA „Pod Wodnikiem”,
ul. Długa 67/68

kwiecień 1989
Warszawa, Galeria Zachęta,
pl. Małachowskiego 3

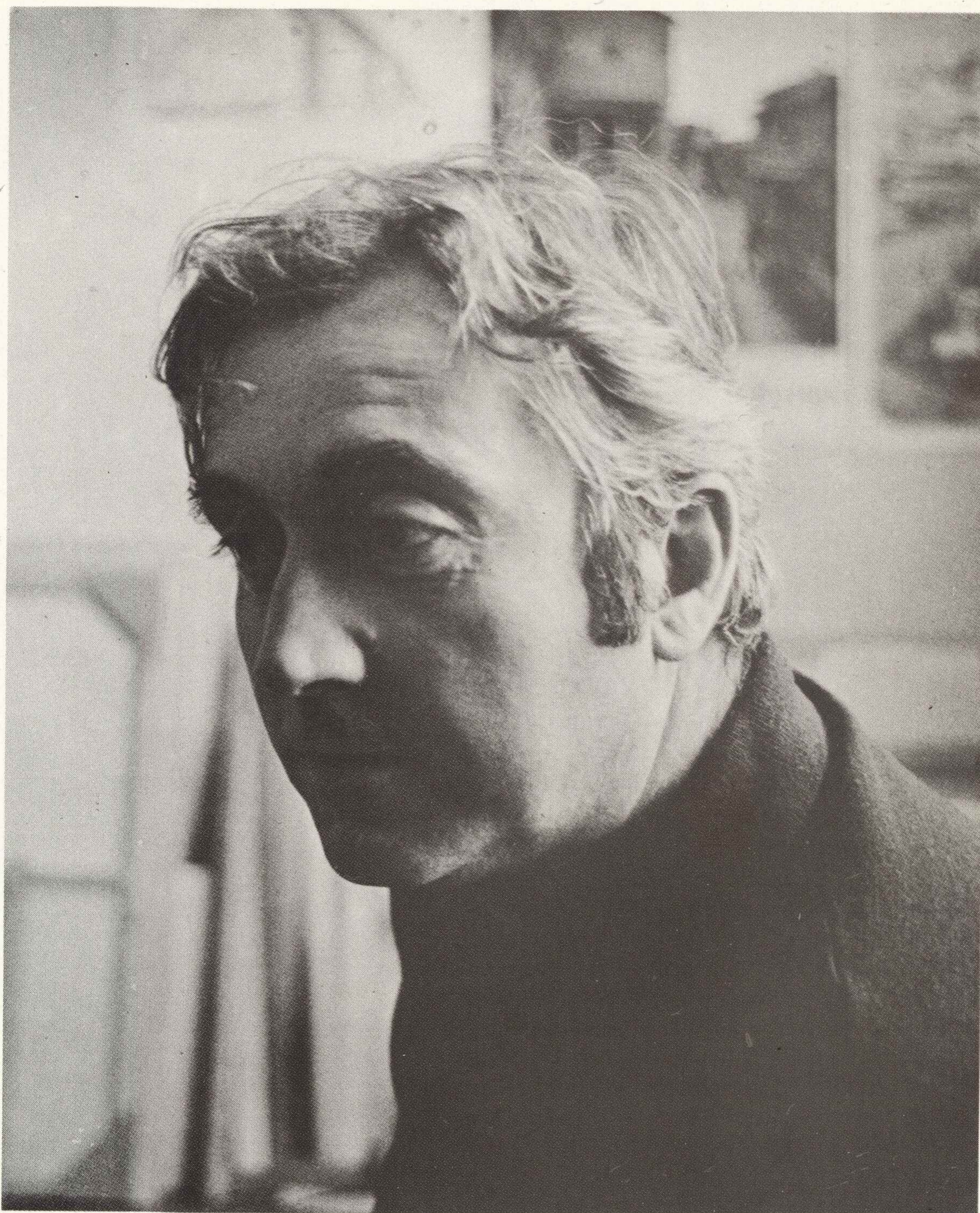
grudzień 1989
Kraków, Biuro Wystaw Artystycznych – Pawilon Wystawowy,
pl. Szczepański 3a

Jerzy Zabłocki

Ministerstwo Kultury i Sztuki

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych

malarstwo

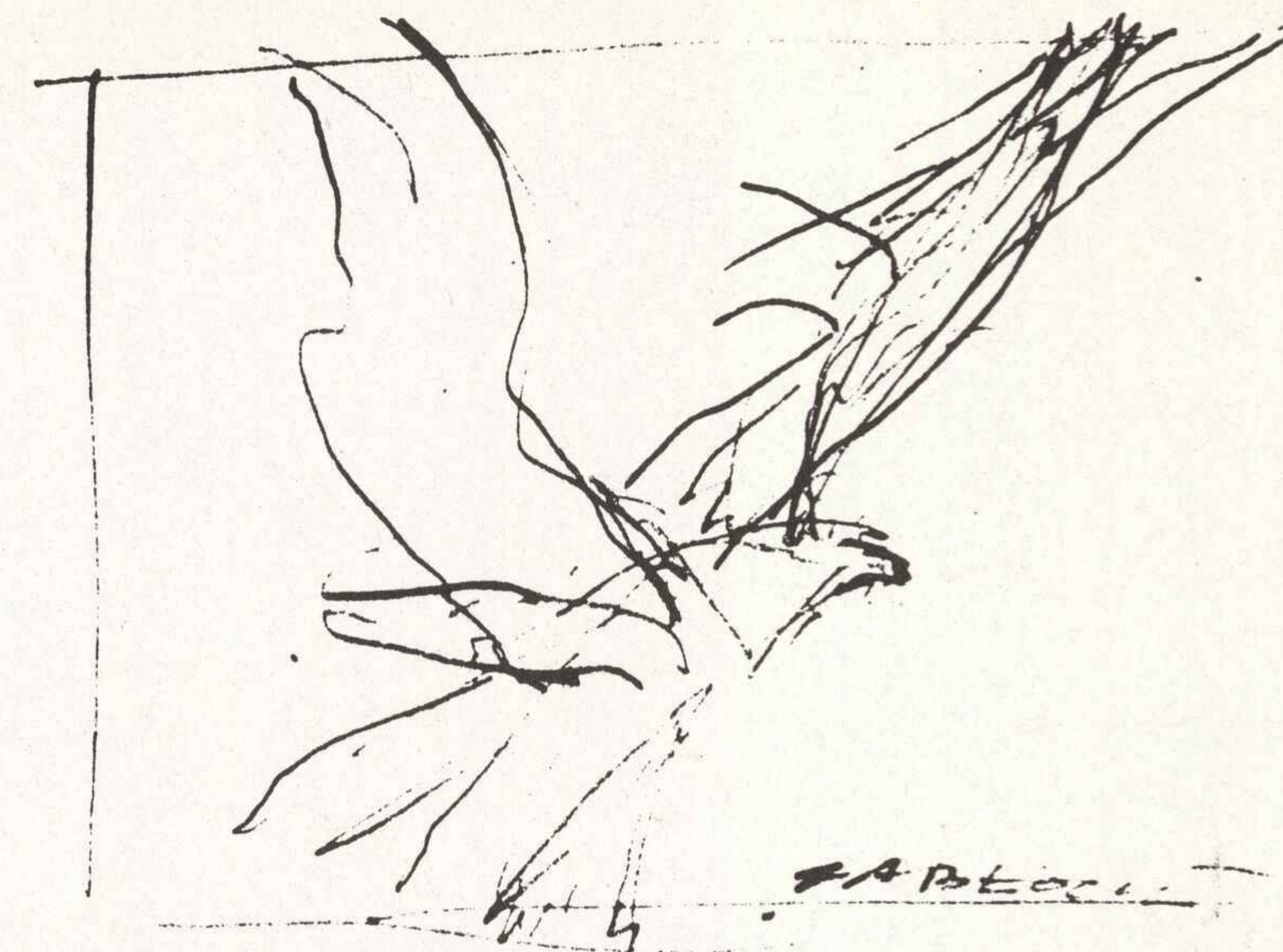


Historia nowego malarstwa zaczyna się jak legenda o Czechu, Lechu i Rusie: trzy mocne prądy ruszyły trzema drogami i osiadły na nowozdobrych ziemiach: nadrealizm w Czechosłowacji, konstruktywizm na Węgrzech i postimpresjonizm w Polsce, gdzie żyły długo i szczęśliwie, nie zapominając o rodzinnych więziach.

Istotnie, dzieje postimpresjonizmu na naszych terenach są niemal bajkowe. Zdobyl on, jak żaden nurt przed nim, ani po nim, aprobatę tak wielką, że stał się niemal stylem narodowym tak pod względem zasięgu, jak nazwy „polskiego koloryzmu” i rozległości wpływów, o których świadczy objęcie wszystkich niemal katedr malarskich przez twórców tego kierunku w powojennym już okresie.

Właśnie ten fakt zakłócił, być może, tak pięknie rozwijającą się sielankę. Ujęty w uczelniane rygory postimpresjonizm szybko się zakademizował do poziomu recepty na wykonanie poprawnego obrazu, zaś bezwzględnie przestrzegane rygory naprzemianlegle kładzionych plam ciepłych i chłodnych, płaszczyznowość, unikanie walorów przy jednoznacznym przestrzeganiu zasady trzech zaledwie motywów, na których, jak na potężnych filarach, opierała się stawiana ponad wszystko „malarskość” – zepchnęły postimpresjonizm w jego masowym już wydaniu na tory obojętnej sztuki salonowej. Miary zła dopełnił socrealizm, przybierający często kształt postimpresjonizmu o wzmocnionym rysunku i poszerzonym motywie.

Żywiotowa reakcja na soc była tym samym skierowana w niemal równym stopniu i sile przeciw postimpresjonizmowi. Była więc ostra i miażdżąca. Tak bardzo, że w tych właśnie, gorących latach, pewien krytyk, skądinąd przed i powojenny wielbiciel tego kierunku, wołał publicznie „kiedy wreszcie będziemy dożywać kapistów”, a drugi, powojennego już chowu pisał, że kolorysta jest malarzem kładącym



kolor różowy w miejsce czerwieni, a seledyn tam, gdzie winna być położona zieleń i miał rację, bo istotnie, ilość nie przeszła w postimpresjonizmie w jakość, a nawet przeciwnie.

Zalew złych lub choćby nijakich tylko obrazów był tak wielki, że zapomniano już o przyczynach entuzjastycznego przyjęcia postimpresjonizmu i nawet jego właściwej naturze. O tym więc, że jest on nurtem pięknym i wytwornym co prawda, lecz również gorącym i powołanym do wyrażania całej gamy uczuć i emocji. Nade wszystko jednak nie wyciągnięto wniosków z błyskawicznego podboju, jakiego dokonał on w naszym malarstwie i u jego odbiorców, tych więc, że musi on być bliski naszym upodobaniom i temperamentowi widać, o czym piszę bez ansy, bom sam nie bez winy.

Nie wyciągnięto ich natomiast, bo perspektywa była zbyt bliska i przesłanek nie dostawało dla dokonania jakichś szerszej pojętych syntez, a poza tym koło sztuki zaczęło się toczyć w obłądnym wprost tempie. Wszystkie rodzaje abstrakcji z informelem i tazyzmem na czele, peinture active, malarstwo materii i co tam jeszcze świat odkrył w ciągu naszej izolacji, wlewały się bezładu, składu i przemyslenia choćby do naszych pracowni, a stamtąd natychmiast, by nikt nie ubiegł w nowości, do sal wystawowych.

Później więc dopiero, gdy ostygł zapał neofitów okazało się, że wszystkie owe nurty z pop-artem włącznie przyjęły w Polsce pewien odmienny od swych pierwowzorów rys. Był to rys postimpresjonizmu, a właściwie jego decydujących walorów formalnych z wyuzdaniem na barwę i światło w pierwszym rzędzie, zaś pewnej elegancji, polegającej na unikaniu brutalizmów, w drugim. Ba, nawet u naszych „nowych dzikich” ostatniej doby ów rys postimpresjonistycznej malarskości jest silniejszy, niż u ich kuzynów ze Wschodu i Zachodu.

Ten przydługi zapewne wstęp ma jednak swoją przyczynę: otóż Jerzy Zabłocki jest nieodrędnym potomkiem postimpresjonizmu

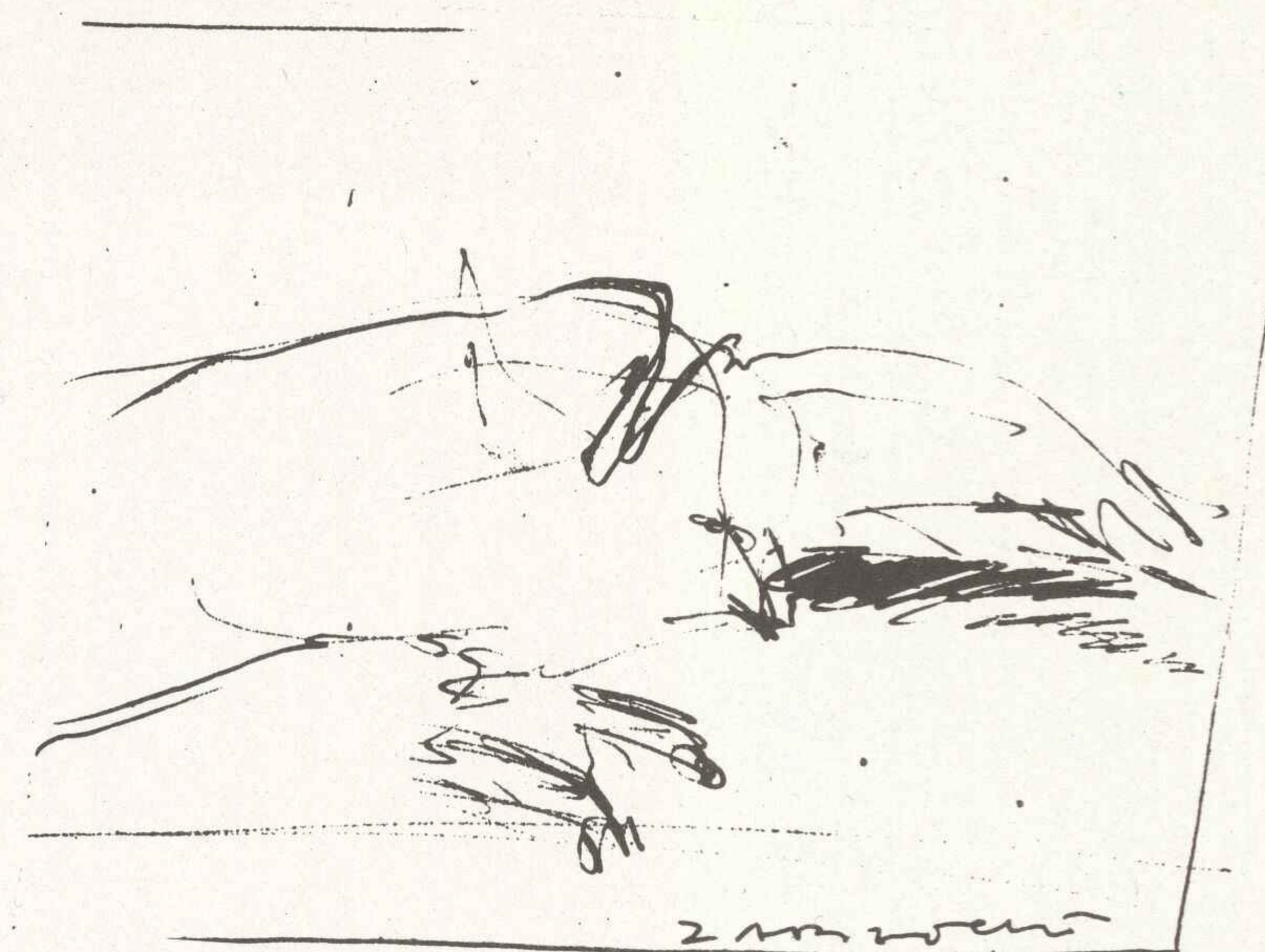


...w jego właściwym, dobrym więc znaczeniu i takimże przedstawicielem swoich czasów wraz ze wszystkim, co one w sztuce i nie tylko w niej niosły.

Studia ukończył w Sopocie, w słynnej podówczas „szkole sopockiej” o zasłużonej skądinąd renomie i postimpresjonistycznym, rzecz jasna, zrębie. Rok po ukończeniu studiów bierze udział w wystawie w Arsenale. W wystawie urosłej do rangi mitu naszej nowoczesnej sztuki. Właśnie mitu, gdyż utożsamiano ją z buntem awangardy i początkiem triumfu abstrakcji i sztuki bezprzedmiotowej. Otóż nic bardziej mylnego, co na użytek młodych i najmłodszych widzów należy przypomnieć.

Wielka fala abstrakcji wezbrała później, na przełomie lat 50-tych i 60-tych, zatem Arsenał nie był rewolucją formalną. Jego znaczenie jest zresztą od formy głębsze i ważniejsze tym samym. Arsenał był buntem uczciwości artysty oraz jego prawa i obowiązku do wyrażania prawdy, był wołaniem o wolność oraz indywidualność wypowiedzi i wolność inspiracji, był walką o pryncypia, o głębokie fundamenty sztuki w stopniu większym, niż o jej kształt, a zwłaszcza powierzchniowy dekor. Był wystąpieniem młodych ekspresjonistów zwłaszcza, o kolorystycznym, jak się wówczas mówiło, wykształceniu. I nie jest rzeczą przypadku, że jednym z arsenałowców był właśnie Jerzy Zabłocki.

Potem różnie toczyło się jego malarstwo, choć nie aż tak burzliwie jak to bywało w owych latach. Nie zmieniał więc rokrocznie konwencji ani przerzucał się między skrajnościami, choć nie był również outsiderem nieczułym na hasła kolejnych nowości. Tyle, że przyjmował tylko nieliczne. Te mianowicie, które leżały w jego temperamencie twórczym i sprzyjały pełniejszemu wyrażaniu zamierzonych treści. Zawsze emocjonalnych, choć o różnych owych emocji odcieniach od liryki począwszy.



„Pociągały go więc dynamiczne plamy informelu i sugestywna chropawość malarstwa materii, bliska skądinąd grubym impastom i ziarnistej fakturze świetlistego koloryzmu i na tych dwu innowacjach w zasadzie poprzestał, doskonaląc je tylko i rozwijając w bardzo symptomatycznym kierunku. Dyscyplinuje je bowiem dla uczynienia z nich precyzyjnego i sposobnego wszystkim zamierzeniom osobistego języka.

W ostatniej fazie swej twórczości Zabłocki zawęził motywy swego malarstwa do jednego tylko, do sylwety ptaka.

Czemu ptaka właśnie? nie wiem, gdyż nie rozmawiałem z nim na ten temat, uważając podobne rozmowy za co najmniej naiwne, gdyż pozostające na ogół bez wyczerpującej odpowiedzi. Rozważając jednak motyw ptaka sine ira et studio dochodzi się do wniosku, iż jest on motywem niezwykle nośnym i giętkim dla różnorodności swych kształtów, rozmiarów, usposobienia i możliwości sytuacyjnych. Ptaki bywają groźne i drapieżne, szlachetne i małostkowe, sympatyczne i śmieszne, dzikie i swojskie, piękne i groteskowe. Mogą wzbijać się lub sływać spokojnym lotem i spadać jak kula, mogą być pozbawione ciężenia lub odwrotnie, stać mocno na ziemi. W konkretnym wypadku malarstwa Zabłockiego natomiast ptaki mają dynamikę informelu i bujną fakturę malarstwa materii, i blask światła postimpresjonizmu na skrzydłach, i jego subtelny koloryt w upierzeniu. Są więc motywem wąskim, lecz zarazem uniwersalnym i z tej choćby przyczyny bliskie tradycjom postimpresjonizmu z jego motywem portretu, martwej natury i pejzażu, którym kunszt artysty, jego sposób obserwacji i odczuwania nadaje bogactwo znaczeń oraz ich odcieni.

Jerzy Zabłocki natomiast potrafi wykorzystać możliwości formalne i emocjonalne dostarczone przez motyw ptaka. A to dużo.

Jerzy Madeyski

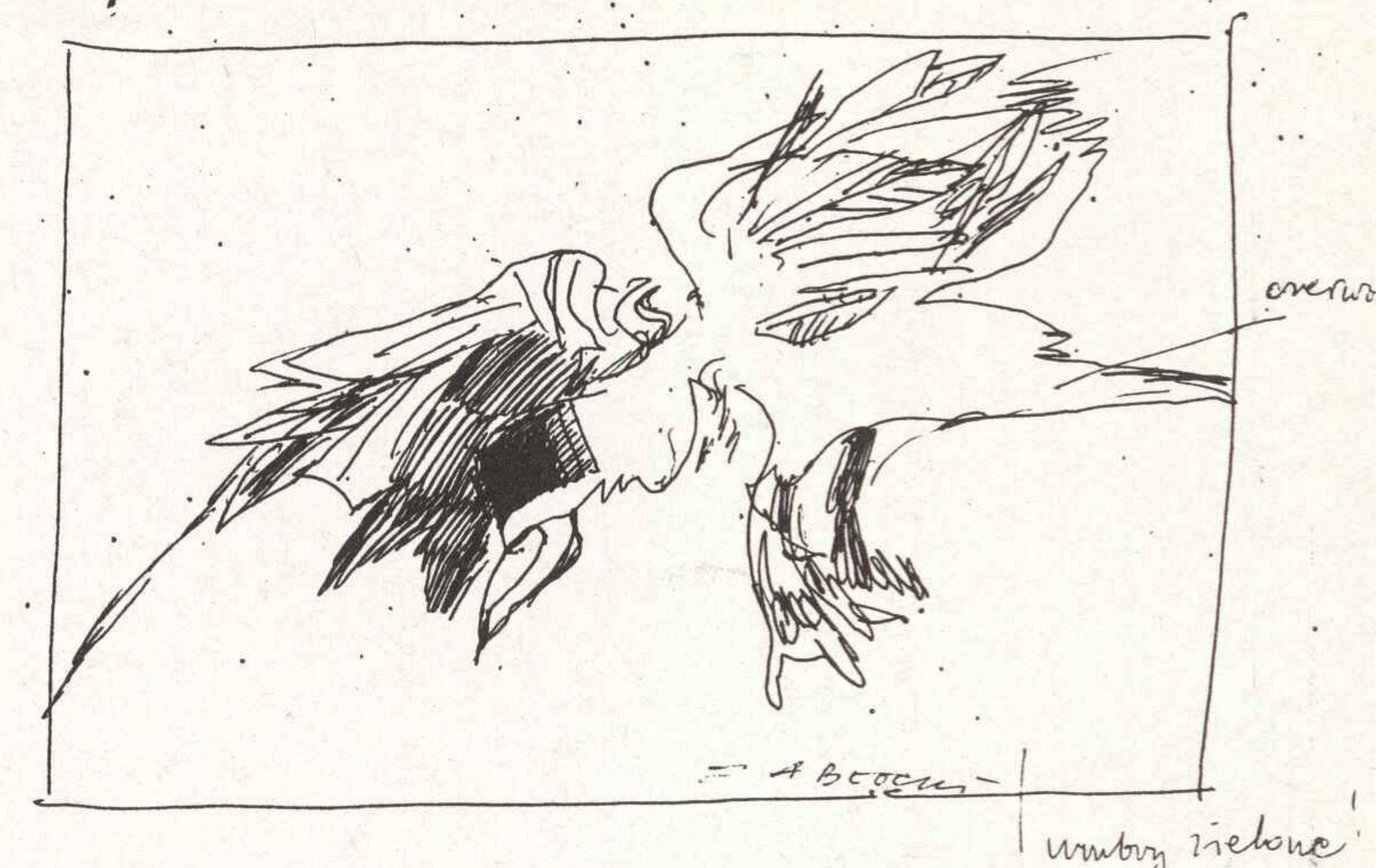


The history of new painting begins like the legend of Czech, Lech (Pole) and Rus (Ruthenian). Once upon a time three strong trends propagated three ways and settled in three countries, Surrealism in Czechoslovakia, Constructivism in Hungary, and Post-Impressionism in Poland. They lived happily ever after, never forgetting their family links.

Indeed, the history of Post-Impressionism in Poland is not far removed from a fairy-tale. It was approved like any other trend before and after, which made it almost the national Polish style, both as regards the scope of its influence (almost all chairs at Polish Academies of Fine Arts soon after the war were taken by representatives of that trend), and to terminology, viz. „Polish Colourism”.

This very fact upset the idyll. Forced within the framework of the Academies, the trend had soon grown so academic as to be reduced to a set of recipes for a correctly executed painting. The strict obedience to the rules of the alternate configuration of warm and cold patches, the planar quality, and the avoidance of values, combined with the three-motif rule (portrait, still-life and landscape were considered the mainstays of the „painterly” quality) caused Post-Impressionism in its mass-scale version to become indifferent salon art. Socialist realism, which would often take the shape of Post-Impressionism though based on more powerful drawing and with a broader range of motifs, was the last straw.

This is why the spontaneous reaction against socialist realism was also levelled against Post-Impressionism and was therefore acrid and crushing. So much so that in those hectic years, a critic, otherwise known as a fan of the trend before and after the war, asked in public: „When shall we finally kill off the Capists?”. Another critic, who obtained his professional training after the war, wrote that a Colourist laid pink instead of red, and celadon instead of green. He



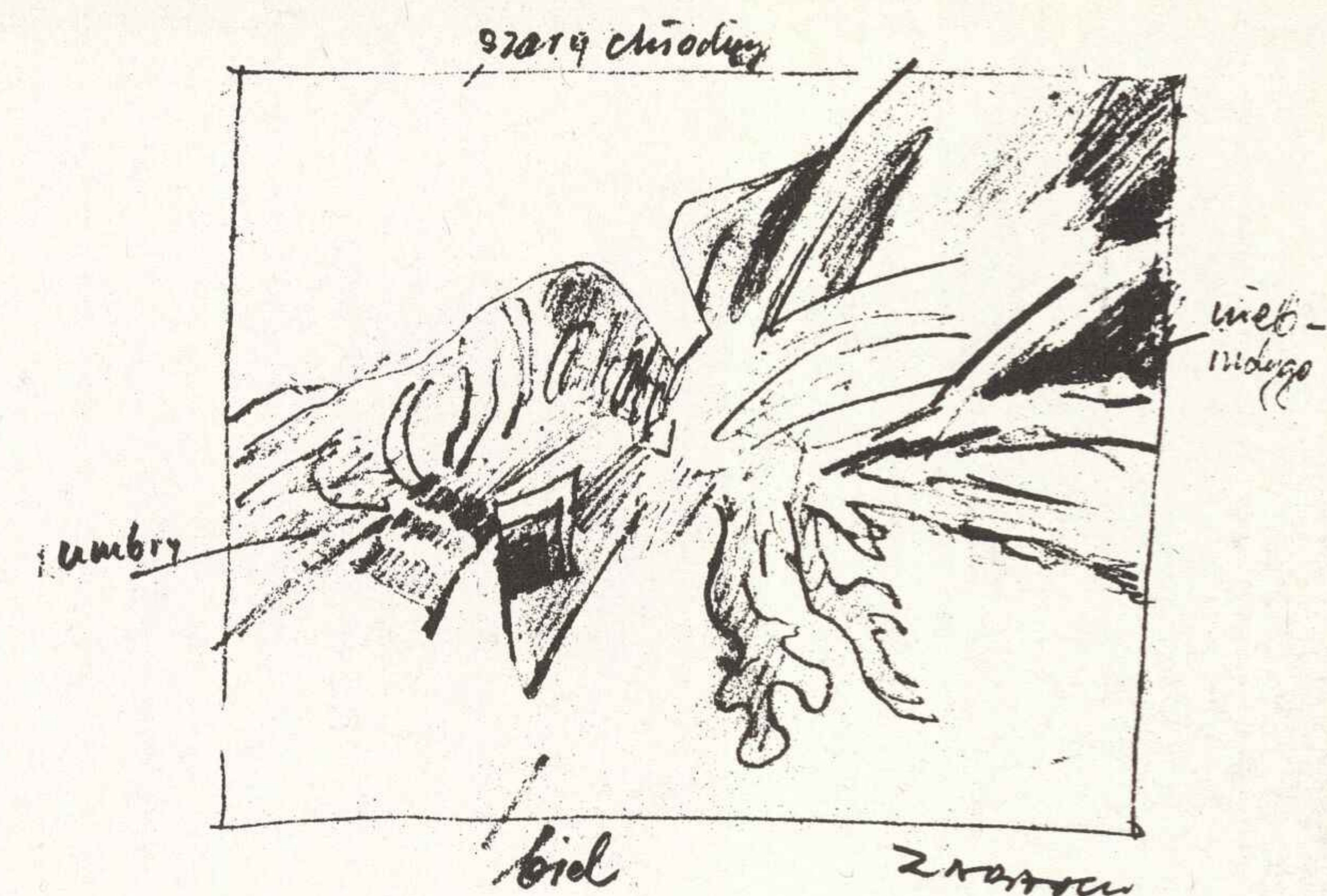
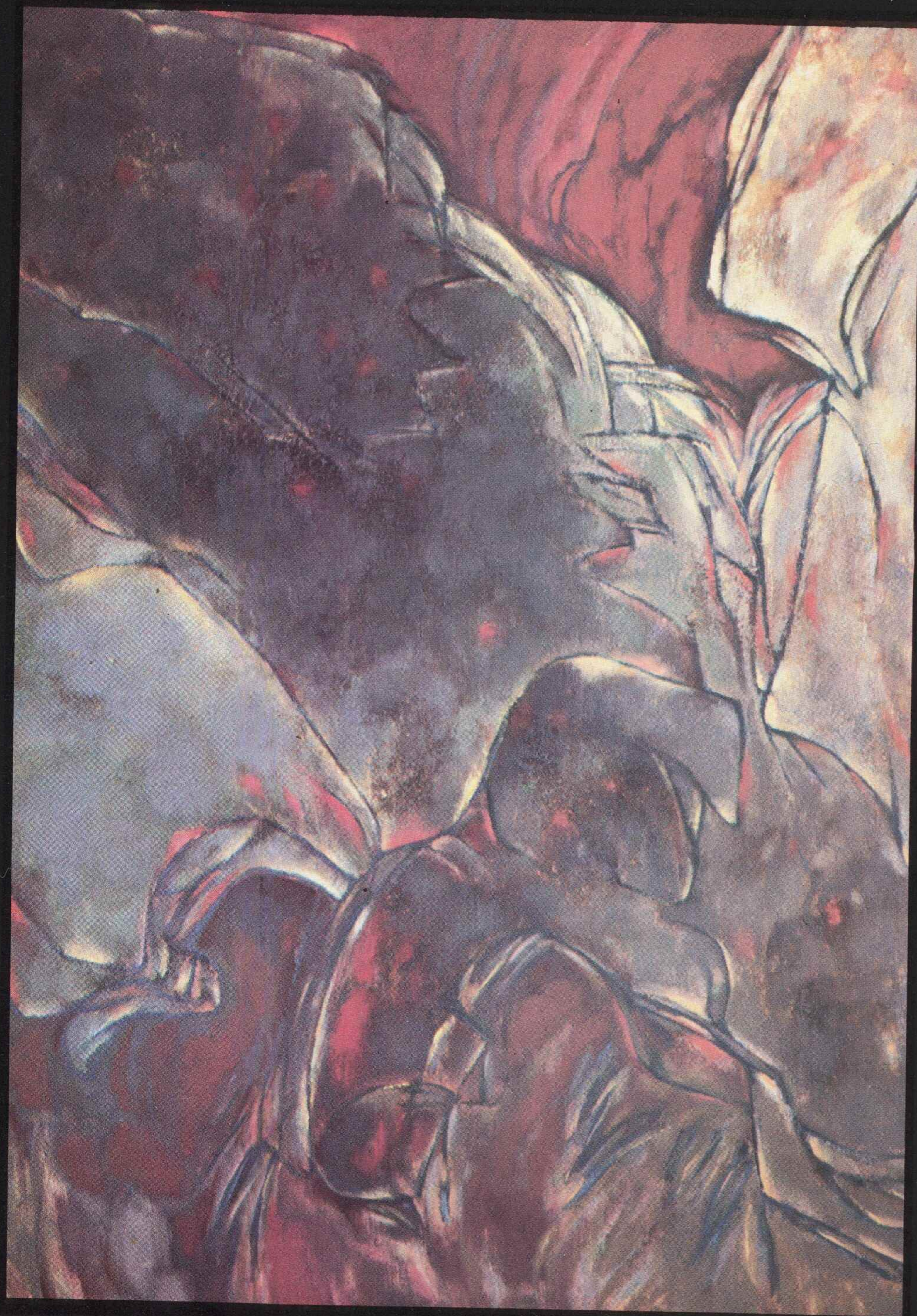
was right because in Post-Impressionism, quantity could not make up for quality.

The flood of poor or mediocre paintings was so great that people did not remember why Post-Impressionism was originally enthusiastically received, and neither did they remember its specific nature. For instance, that though beautiful and refined, it was passionate and intended as an expression of a whole gamut of emotions. Conclusions were not drawn, however, from the immediate popularity that the trend had won among the painters and the public, indicating that it corresponded to Polish tastes and temperaments, of which I am writing some discomfort because I am not blameless either.

The conclusions were not drawn because not enough time had passed to ruminate things, and there were no sufficient premises for attempting broader syntheses. Moreover, the wheel of art was rotating at a mad speed. All sorts of abstraction, with Informel and Tachisme in the lead, with Action Painting, painting of matter, and whatever else the world had discovered during our isolation, were pouring in utter confusion, at first to painters' studios then immediately to exhibition rooms, for fear that we should be outdistanced as innovators.

Later, when the zeal of neophytes cooled down a bit, it turned out that all these trends, Pop Art inclusive, had a specifically Polish quality, namely, Post-Impressionist leanings, the basic formal characteristics of the trend, its sensitivity to colour and light and certain elegance consisting in the avoidance of brutalisms. The Post-Impressionist trait is even more evident in our Neue Wilde painters than in their counterparts in the East and West.

This lengthy introduction has a reason. Jerzy Zabłocki is a worthy son of Post-Impressionism in the best sense of the term. At the same time, he has always been rooted in the present, with all the implications the fact has in art and elsewhere.



He completed his studies in Sopot. The famous „Sopot School” had a well deserved reputation and was naturally predominantly Post-Impressionist. A year after graduation, he took part in the Armoury Show in Warsaw (1955). The exhibition has meanwhile become a myth in modern Polish art. Some identify it with an avant-garde rebellion and see it as the beginning of the triumph of abstract art. This is a gross error that I feel obliged to straighten for the sake of the young and the youngest members of the public.

The tide of abstraction reached its culmination later, at the turn of the 1960s. Therefore, the Armoury show was not a formal revolution. Its meaning goes deeper than form. The Armoury Show was a rebellion of the honest, of artists defending their right and duty of telling the truth; it was their crying for freedom in general and the freedom of individual expression and inspiration in particular; it was their struggle for principles, for the deepest foundations of art much rather than its external shape and especially decor. It was a statement made by the young Expressionists, predominantly with a Colourist training. It is no accident that Jerzy Zablocki was one of the Armoury Show painters.

Then his painting took various courses, but its development was not as stormy as it happened in those years. He did not change conventions every year, nor did he oscillate between the extremes though he was not an outsider insensitive to the slogans of innovators. Yet he accepted only what corresponded to his creative temperament and helped him to convey his message, always loaded with emotion beginning with lyricism.

He was attracted to the dynamic patches of Informel and the impressive roughness of the painting of matter, otherwise not far

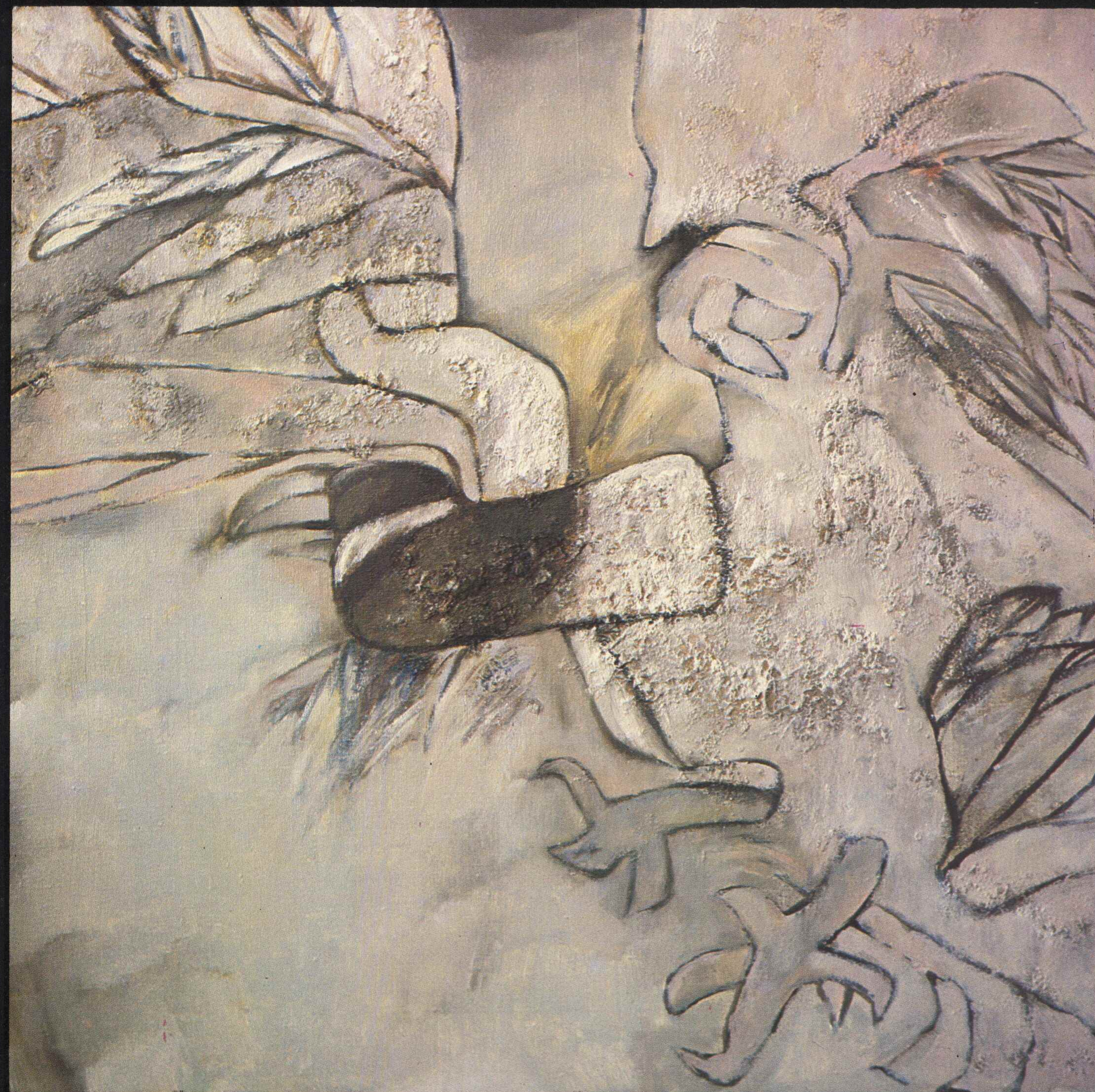
removed from the thick impasto and grainy texture of luminous Colourism. In principle he has not gone beyond these two novelties developing them in a very symptomatic direction by disciplining them with a view to transforming them into a precise personal language, obedient to all his intents.

At the latest stage of his art, Zablocki has narrowed his motifs to the sole silhouette of a bird.

Why bird of all things? I do not know because I have never talked to him about it because I believe that conversations like this are, to say the least, naive as they lead to no conclusive answer. Yet if we consider the bird motif sine ira et studio, we come to the conclusion that it has a remarkable carrying capacity, and is very pliant because of its shape, size, disposition and adaptability to various settings. Birds may be ominous and predatory, noble and mean, good-hearted and funny, wild and tame, beautiful and grotesque. They may rise and soar in peace, and fall like a bullet; they may be apparently devoid of gravity or sit firmly on the ground. In Zablocki's paintings, birds have the dynamism of Informel, the luxurious texture of the painting of matter, the brilliance of Post-Impressionism on their wings and its subtle colour-scheme their plumage. The motif is narrow, but it has a universal quality, and is, for this reason at least, close to Post-Impressionist traditions based on three motifs, portraits, still-lives and landscapes, to which the artist's skill, his way of observing and experiencing things adds a wealth of meaning.

Jerzy Zablocki puts the formal and emotional potentialities inherent in the bird to a very good use, which is no easy task.

Jerzy Madeyski



Jerzy ZABŁOCKI

ul. Mickiewicza 3/4 81-834 Sopot

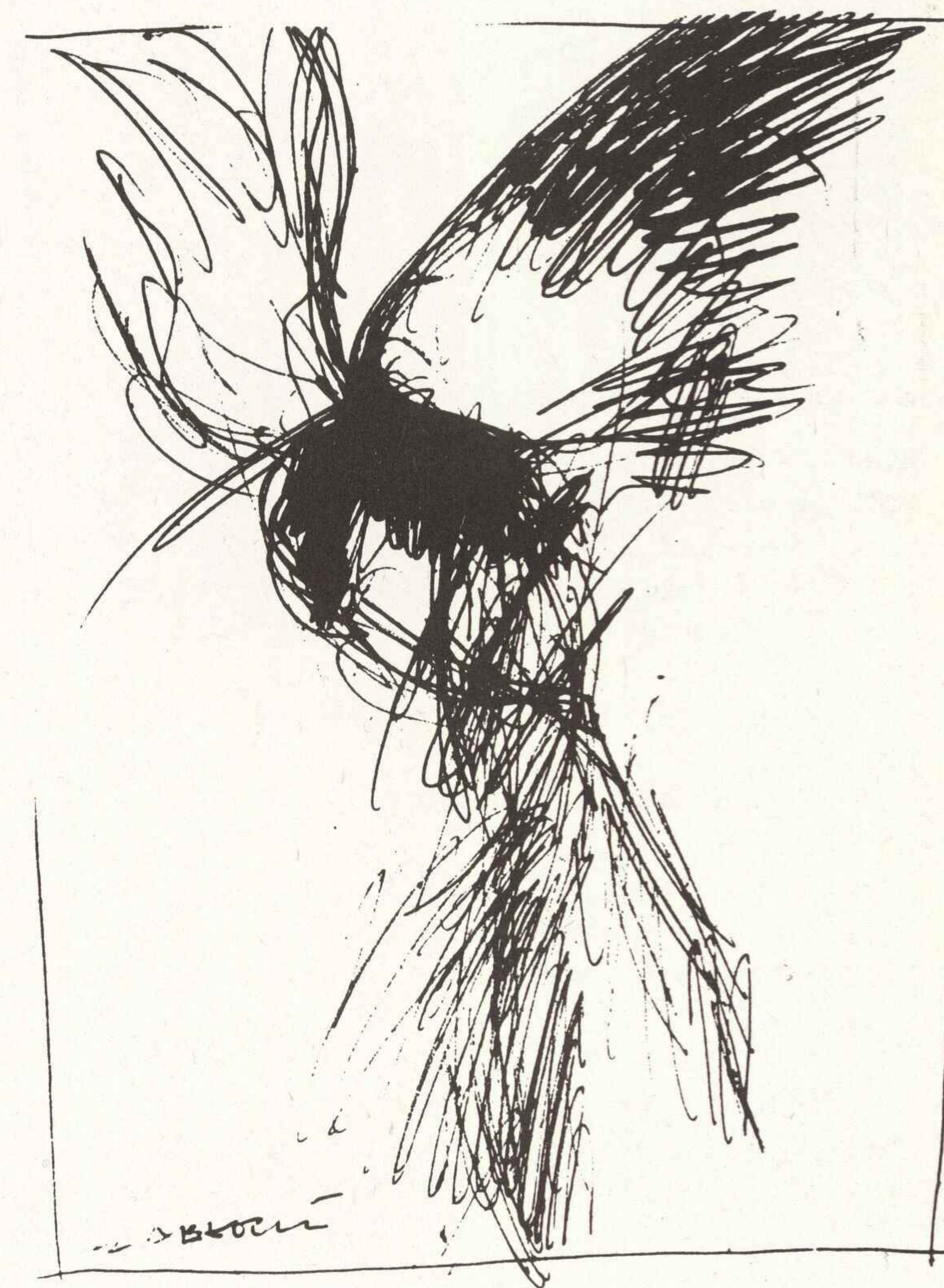
Urodzony w 1927 r. w Łodzi.

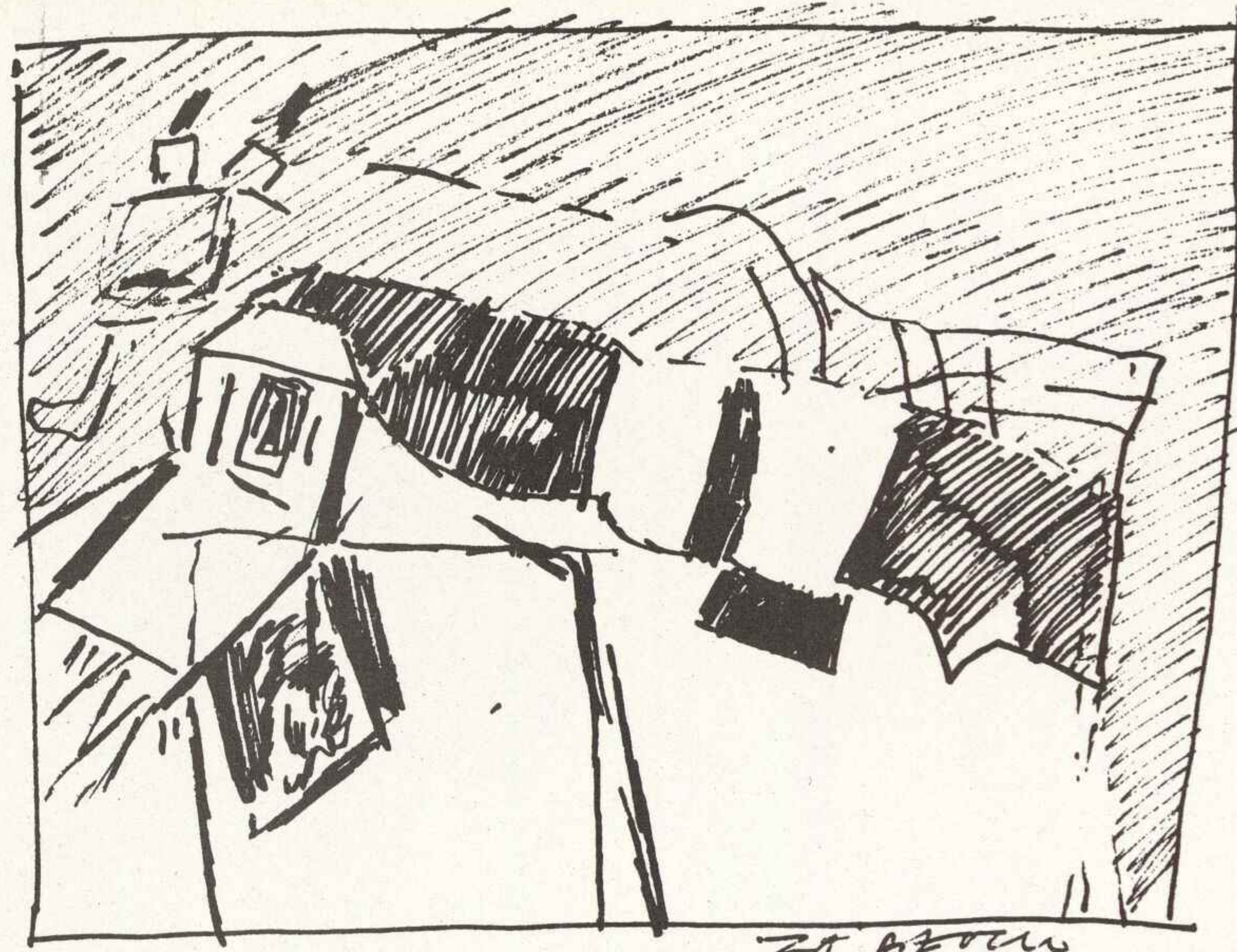
Studiował w PWSSP w Gdańsku w latach 1948–53 na Wydziale Malarstwa. Od 1987 r. jest rektorem PWSSP w Gdańsku.

Od 1954 r. bierze udział w życiu artystycznym w kraju i za granicą. Jest współtwórcą „Szkoły Sopotkiej” młodszej generacji.

Wystawy indywidualne:

- 1958 – Wystawa gwaszów, Sopot, BWA
- 1959 – Wystawa malarstwa, Warszawa, Galeria „Krzywe Koło”
- 1960 – Wystawa malarstwa, Frankfurt n/Menem
– Wystawa malarstwa, Sopot, ZPAP, „Grand Hotel”
- 1963 – Wystawa malarstwa, Gdynia, BWA
- 1964 – Wystawa malarstwa, Poznań, BWA
- 1965 – Wystawa malarstwa, Szczecin, BWA
– Wystawa malarstwa, Gdańsk, Gmach Opery Bałtyckiej
- 1966 – Wystawa gwaszów, Praga
– Wystawa malarstwa, Kopenhaga (z Wł. Jackiewiczem)
- 1967 – Wystawa malarstwa, Gdańsk, Teatr Wybrzeże
– Wystawa malarstwa, Paryż
- 1969 – Wystawa malarstwa, Wrocław, BWA
(z K. Bereźnickim i J. Górą)
- 1971 – Wystawa malarstwa, Toruń, KMPIK
– Wystawa malarstwa, Warszawa, TPSP
– Wystawa malarstwa, Bydgoszcz, KMPIK
– Wystawa malarstwa, Bergen, Holandia
(z Wł. Jackiewiczem, W. Łajmingiem i R. Usarewiczem)
- 1974 – Wystawa z cyklu: „Ludzie i pejzaż”, Warszawa, TPSP
- 1975 – Wystawa malarstwa, Sztokholm
- 1977 – Wystawa malarstwa pt. „Pejzaże z wyobraźni”, Gdańsk, Galeria Sztuki Współczesnej „ART”
- 1979 – Wystawa malarstwa, Umea, Szwecja
- 1980 – Wystawa malarstwa, Brema
- 1981 – Wystawa malarstwa, Bremerhaven, RFN
- 1982 – Wystawa malarstwa, Tokio
- 1983 – Wystawa malarstwa i rysunku, Sopot, BWA
- 1984 – Wystawa malarstwa, Szczecin, BWA
- 1985 – Wystawa malarstwa, Elbląg, Galeria „EL”
– Wystawa malarstwa, Ålesund, Norwegia
- 1987 – Wystawa malarstwa, Gdańsk, Galeria „85”





- 1955 – IV Ogólnopolska wystawa plastyki, Warszawa, „Arsenał”
- 1957 – Wystawa pięciu młodych plastyków Wybrzeża, Gdańsk, „Strzelnica Św. Jerzego”
- Ogólnopolska wystawa młodego malarstwa i rzeźby (w ramach Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie), Sopot, BWA
 - Wystawa 1-szo majowa Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, „Pawilony”
 - Salon Jesienny Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, „Pawilony”
- 1958 – Wystawa młodego malarstwa i rzeźby (w ramach Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie), Sopot, BWA
- Wystawa 1-szo majowa Okręgu Gdańskiego, Sopot, BWA, „Pawilony”
 - Salon Jesienny ZPAP, Sopot, „Pawilony”
 - Wystawa Okręgu ZPAP, Gdańsk, Zakopane, BWA
- 1959 – Wystawa 27 malarzy i rzeźbiarzy z Wybrzeża (w ramach Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie), Sopot, BWA
- III Ogólnopolska wystawa młodego malarstwa, rzeźby i grafiki, Sopot, BWA „Pawilony”
 - Salon Jesienny Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, BWA „Pawilony”
 - I Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich
- 1960 – Salon Jesienny Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, „Pawilony”

Wystawy zbiorowe:

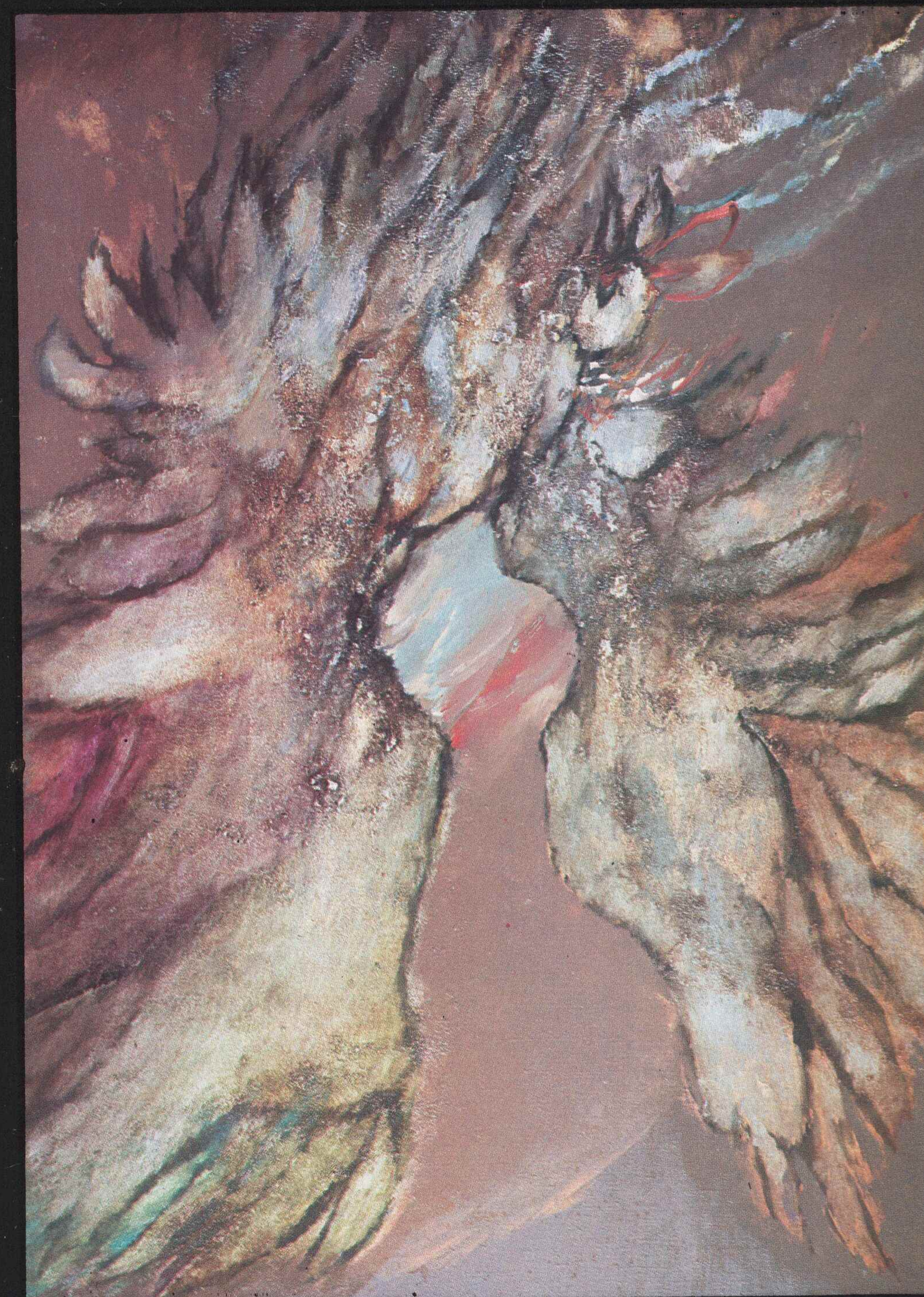
- 1961 – Jubileuszowy Salon Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, BWA „Pawilony”
- 1962 – „Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL”. Wystawa malarstwa, Warszawa, Muzeum Narodowe
- Wystawa malarstwa pięciu (w ramach Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie), Sopot, BWA „Pawilony”
 - Salon Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, BWA „Pawilony”
- 1963 – XX-lecie PPR w grafice i rysunku, Warszawa, Zachęta; Bydgoszcz, BWA; Toruń, BWA
- Ogólnopolska wystawa XX-lecie ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej, Warszawa, Zachęta; Sopot, BWA; Bydgoszcz, BWA; Poznań, BWA; Lublin, BWA; Wrocław, BWA
 - Ogólnopolska wystawa młodego malarstwa, rzeźby i grafiki (w ramach Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie), Sopot, BWA „Pawilony”
 - I Wystawa „Porównania”, Sopot, BWA
 - „Le Boutique d’Eté”, Paryż
- 1964 – V Ogólnopolska wystawa marynistyczna, Sopot, BWA
- „Plastycy szkołom 1000-lecia”, Sopot, BWA
- 1965 – Wystawa prac członków ZPAP Okręgu Sopotkiego, Sopot, BWA
- II wystawa plastyki i symposium „Złotego Grona”, Zielona Góra, BWA, Muzeum Okręgowe
 - 20 lat PRL w twórczości plastycznej – wystawa malarska, Warszawa, Zachęta
 - Wystawa „Porównania”, Sopot, BWA
 - Wystawa ze zbiorów Muzeum Pomorza Zachodniego



- i depozytów dla Galerii Sztuki Współczesnej, Szczecin, BWA, Muzeum Pomorza Zachodniego
- 1966 – Wystawa Okręgu Gdańskiego, ZPAP, Praga
 – III Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich
 – Wystawa polskiego malarstwa, Nancy
- 1967 – Salon XX-lecie Okręgu Gdańskiego ZPAP, Sopot, BWA
 – Ogólnopolska wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki – „Porównania II”, Sopot, BWA
 – Wystawa malarstwa i rzeźby krakowskich i gdańskich artystów, Brno
 – Współczesne malarstwo polskie, Praga; Zagrzeb
- 1968 – II Triennale rysunku, Wrocław, Muzeum m. Wrocławia
 – IV Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich
 – Wystawa malarstwa gdańskich artystów, Aalborg, Dania
 – Wystawa malarstwa marynistycznego Okręgu Gdańskiego ZPAP, Plymouth, Wielka Brytania
- 1969 – „Spotkania krakowskie”, Kraków, Pawilon Wystawowy i Pałac Sztuki
 – Ogólnopolska wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki „Porównania III”, Sopot, BWA
 – Wystawa 3 generacje, Szwecja
- 1970 – V Jubileuszowy festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, BWA
 – Malarstwo w PRL, Warszawa, Muzeum Narodowe
- 1971 – 25 lat malarstwa polskiego, Poznań, Muzeum Narodowe
 – III Triennale rysunku, Wrocław, Muzeum Architektury
- 1972 – VI Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich
 – Wystawa polskiego malarstwa, Montreal
 – „11 malarzy z Gdańska”, Szwecja
- 1974 – Wystawa gospodarczo-kulturalna – Wystawa sztuki polskiej – Polska'74, Essen
- 1976 – „11 malarzy z Gdańska”, Szwecja
- 1977 – II Biennale sztuki gdańskiej, Sopot, BWA
 – Wystawa siedmiu malarzy, Montreal
 – Wystawa prac plastyków Okręgu Gdańskiego ZPAP, Kilonia
- 1978 – XXXI Festiwal sztuk plastycznych, Sopot, BWA
 – Wystawa polskiego malarstwa, Skagen, Dania
 – Polska sztuka współczesna, Axel, Holandia
- 1979 – VIII Prezentacja malarzy krajów socjalistycznych, Szczecin,

- Zamek Książąt Pomorskich
- Wystawa plastyki „Złote Grono”, Zielona Góra, BWA
 – Współczesna sztuka Gdańska, Locarno
 – Wystawa sztuki polskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, Lubeka
 – Wystawa sztuki plastyków środowiska gdańskiego, Högenäs, Szwecja
 – Plastycy wybrzeża gdańskiego, Leningrad
 – Wystawa 4 malarzy z Gdańska, Zwingenberg, RFN
- 1980 – X Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, BWA
- 1982 – Wystawa czterech malarzy z Gdańska, Sindelfingen, RFN
- 1983 – Wystawa sztuki gdańskiej, Mannheim, RFN
 – Malarze i graficy z Polski, Singen, RFN
- 1984 – Wystawa malarstwa, Högenäs
- 1985 – Plastyka Ziem Zachodnich i Północnych, Olsztyn, BWA
 – Artyści z Gdańska, Paryż
- 1986 – I Ogólnopolska wystawa malarstwa i grafiki członków ZPAMiG, Warszawa, Zachęta
- 1987 – Siedmiu malarzy z Gdańska, Bergen
 – Wystawa sztuki polskiej, Bagdad
- Jerzy Zabłocki jest laureatem nagród i wyróżnień, w tym:
 – nagrody WRN m. Gdańska za twórczość za rok 1965;
 – wyróżnienia w Ogólnopolskim konkursie na malarstwo ścienne dla hallu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, 1969 r.;
 – nagrody WRN – m. Gdańska na V Jubileuszowym festiwalu polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, 1970 r.;
 – II nagrody w konkursie na plakat reklamujący wystawę „Rzeźba i kwiaty” w NRD, 1970 r.;
 – nagrody „Złotego Grona”, Zielona Góra, 1979 r.;
 – Grand Prix Festiwalu polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, 1980 r.;
 – nagrody na Ogólnopolskiej wystawie młodego malarstwa, rzeźby i grafiki, Sopot, 1963 r.

Prace artysty znajdują się w zbiorach:
 Muzeum Narodowego w Warszawie,
 Muzeum Narodowego w Gdańsku,
 Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy,
 Muzeum Narodowego w Szczecinie,
 Ministerstwa Kultury i Sztuki,
 a także w galeriach prywatnych we Francji, Belgii, RFN i Włoszech.
 Na wystawie prezentowane są prace z lat: 1982–1988 pochodzące z cykli: „Ptaki”, „Ludzie”, „Pejzaże”, wykonane w technice olejnej, własnej, gwaszu i collage'u.





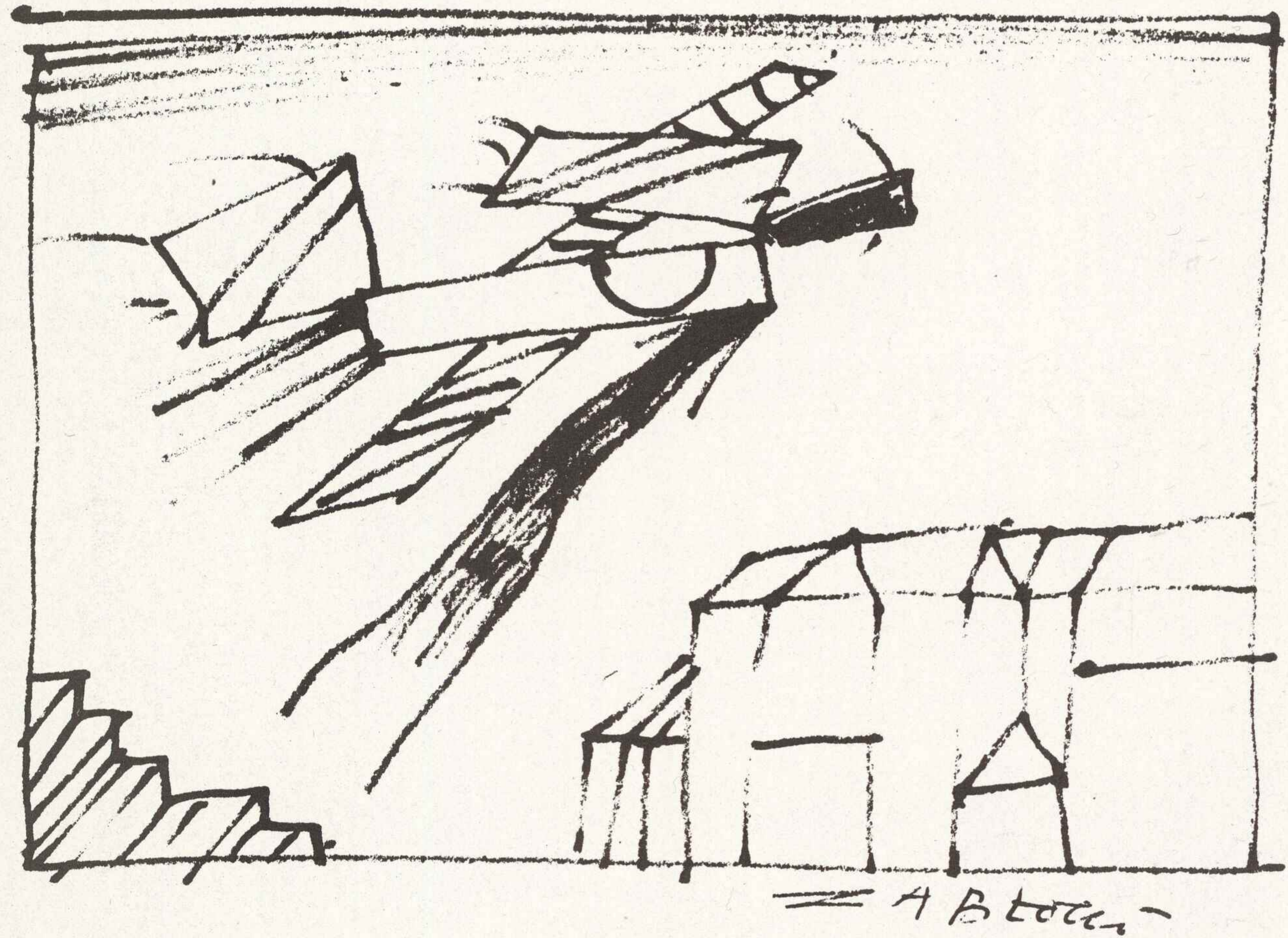
2A0102





Заблуден





Opracowanie redakcyjne katalogu:

Ewa Kędziorek

Opracowanie graficzne:

Witold Janowski

Zdjęcia barwne:

Witold Węgrzyn

Tłumaczenie wstępu:

Joanna Holzman

Redakcja techniczna:

Wojciech Kłossowski

*Wydawnictwo Centralnego Biura Wystaw Artystycznych,
Warszawa, 1988 r.*

Skład: COMTEXT, Warszawa.

Druk: AKCYDENS, Warszawa,

zl. 291/88, 700, U-103.

